

Malowniczy kurort położony na Bałkanach w południowo-wschodniej Europie, to właśnie Złote Piaski. Miejsce, które odwiedziłam w tegoroczne wakacje, jest jednym z najpiękniejszych w jakich miałam okazję być. Cudowne krajobrazy, które zobaczyłam wywołały na mnie ogromne wrażenie.

Pokój z widokiem na Morze Czarne w Hotelu Admiral, szczególnie rano przy wschodzie słońca, gdy mgła rozmywała się w powietrzu a ognista kula wyłaniała z wody, nastrój był niezwykle romantyczny. Woda w morzu falowała spokojnie, lecz raz na jakiś czas wzburzała się i fala zalewała plażę, z której wyrastały przysadziste parasole pokryte strzechą.

Po przeciwnej stronie rozciągały się pagórki pokryte zielenią, które doskonale kontrastowały z błękitnym niebem, na którym bujały się nieliczne obłoczki.

W dzień większość turystów opalała się na plaży, w południe niewiele osób przechadzało się boso po piasku, bo palił w stopy jak gorący żar. Woda w Morzu Czarnym, chociaż nazwa wskazuje, wcale nie jest tego koloru, jest przejrzysta, krystaliczna, doskonale widać przez nią różnokolorowe kamyczki, muszelki w przepięknych kształtach, meduzy i kraby, które szczególnie lubiły przesiadywać na skałach porośniętych mchem przy tamtejszym molo.

W mieście było wiele straganów, na których handlowali obcokrajowcy przepiękną biżuterią, okularami przeciwsłonecznymi, torbami, czy też najzwyczajszą watą cukrową lub prażoną kukurydzą. Jak wiadomo Bułgaria to kraj róży, której również nie zabrakło, kramy z różanymi mydełkami, olejkami, kremami do rąk i świeczkami pachniały tak cudnie, że prawie każda ulica Złotych Piasków rozsiewała zapach tych kwiatów.

W przydrożnych kafejkach sprzedawano kolorowe koktajle przyozdobione kawałkami ananasa, które smakowały tak wyśmienicie, że za każdym razem chciało się wracać. Na środku ulicy stała wieża Eiffla, naturalnie nie była tak wielka jak w Paryżu, ale równie urokliwa i wzbudzająca zachwyt.

Szczególnym zainteresowaniem cieszył się diabelski młyn, z którego było widać cały kurort i wielkie morze, które zdawało się nigdy nie kończyć.

Wieczorem, gdy miejscowość zaczynała się wybudzać do życia a muzyka z klubów niosła po ulicach, lubiłam przesiadywać na plaży wpatrując się, jak słońce zatapiało się w wodzie, a niebo nabierało przepięknych żółto-pomarańczowych barw.

Wszyscy ludzie zawsze stwarzali wrażenie miłych i życzliwych - chodzili uśmiechnięci i zadowoleni, tak jakby odcięli się na moment od wszystkich problemów. Bardzo zadziwiło mnie to, że każdy zauważał, iż jestem Polką może to dzięki słowiańskiej urodzie i jasnej cerze. W sklepach ekspedientki byli niezwykle uprzejmi, starali się mówić po polsku, co było zabawne, ale i urocze zarazem.

Złote Piaski to jedno z najbardziej bajkowych miejsc, które kiedykolwiek odwiedziłam, kiedy jest mi smutno powracam myślami do tamtego miejsca i marzę, że jeszcze kiedyś tam wrócę i znowu będę mogła zasiąść na balkonie wpatrując się w horyzont.

